

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnieniem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 5 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

GŁOS WILEŃSKI

Pismo tygodniowe dla miast i wsi.

Redakcja i administracja: [ul. Dominikańska Nr. 4.

Wyszedł Nr. 39, zawiera następujące artykuły: „Reforma rolna”, „Pielgrzymka do Trok”, „Do czego dochodzi żydowskie zuchwalstwo”, „Upadek placówki Wyzwolenia”, „Sprawy gospodarcze”, „Co słychać na świecie”, „Z kraju” (korespondencje z Duniłowicz, Krzemieniec, Widz), „Lekarstwo przeciwko obmowie” (nowelka), „Rozmaitości”, „Wesoły kącik” i t. d.

Cena numeru 5 gr.

Cena numeru 5 gr.

Prenumerata (z przesyłką) kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr., rocznie 5 zł.

„KREDYT POLSKI”

Bank Akcyjny, S-ka Akc. w Warszawie
Oddział w Wilnie

ul. Mickiewicza Nr. 9. Telef. Nr. 740 i 741.

ZAJĄTWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE:

Dyskonto weksli	Kupno i sprzedaż walut i papierów %/o
Przekazy	Przyjmuje zlecenia giełdowe
Inkaso	Przyjmuje wkłady terminowe na dogodnych warunkach.
Rachunki bieżące	

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Tworzenie kartelu lewicy.

Prezydium klubu „Wyzwolenia”, wykorzystując uchwałę zjazdu krakowskiego, podjęło rozmowy z brylistami i pepesowcami na temat utworzenia jednolitego frontu lewicy. W ciągu dnia wczorajszego obradował nad tą sprawą klub brylistów, który podobno, jak i pepesowcy, odnosi się do myśli przychylnie. Akcja ta jest kopjowana, choć nie całkiem udatnie, na wzorach francuskich i trudność cała polega na tem, kto zajmie miejsce Herriota: Bryl czy Waleron, a może Sanojca?

Preliminarz budżetowy 1925 r.

Prace nad preliminarzem budżetowym na 1925 r. postępują naprzód. Budżet będzie gotów prawdopodobnie w ciągu 4—6 tygodni. Jak słychać, preliminarz budżetowy będzie prawdopodobnie niższy o 10—15% w wydatkach od budżetu tegorocznego.

Poszczególne ministerja otrzymały polecenie, aby wydatki przyszłoroczne preliminarzować w granicach wydatków roku bieżącego, nie zaś według budżetu uchwalonego przez oba ciała ustawodawcze.

Nowa emisja biletów skarbowych.

Min. Skarbu opracował projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o biletach skarbowych. Będą to krótkoterminowe zobowiązania skarbu państwa, posiadające prawa papierów pupilarnych, na ogólną sumę 75 milionów złotych w terminie do 6 miesięcy. Narazie przewidywane jest wypuszczenie serii I-iej biletów skarbowych w wysokości 15 milionów zł. z terminem trzymiesięcznym. Emisja projektowana jest 1-go listopada r. b.

Kontrola Banków prywatnych.

Zarządzona przez Min. Skarbu kontrola operacji kredytowych przedsiębiorstw bankowych wykonywana jest przez inspektorat bankowy Minist. Skarbu. W bieżącym tygodniu inspektorat przystąpi do rewizji banków na prowincji.

Reorganizacja Pol. Dyr. Ubezpiecz. Wzaj.

Dn. 18-go b. m. rozpoczynają się w Minister. Skarbu konferencje z przedstawicielami Polskiej Dyrekcji Ubezpiecz. Wzaj. na temat reorganizacji tej instytucji.

Przemęczenie Mac Donalda.

Jak się dowiaduje korespondent „Kurjera Warsz.”, Mac Donald ma zamiar przy nadchodzącej sesji parlamentu angielskiego złożyć urząd ministra spraw zagranicznych, zatrzymując tylko prezesostwo gabinetu. Jako następcę jego na stanowisko ministra spraw zagranicznych wymieniają obecnego ministra lotnictwa, generała lorda Thomsona.

Z angielskiej Izby Gmin.

W sprawie traktatu anglo-sowieckiego koła rządowe przyszeszają, że jeżeli rząd przyjmie poprawkę stronnictwa liberalnego co do artykułu, tycającego się gwarantowania pożyczki sowietów, to znajdzie w izbie posłów większość na korzyść ratyfikacji traktatu.

Prowokacje żydowskie.

Rabin miasta Sanoka, poseł na sejm, Szapiro, zakazał (ustnie) swym współwyznawcom korzystać z porad lekarzy i adwokatów chrześcijan. Oto dowód krzyku żydowskiego o bojkotowaniu ich handlu przez polaków.

Litwini rozpedzili żydowską Radę Narodową.

KOWNO. (Tel. wł.). Żydowska Agencja Telegraficzna podaje: Dnia 17 września odbyło się tu ogólne zebranie Żydowskiej Rady Narodowej w Litwie. W czasie zebrania do sali wkroczyła policja, rozwiązała zebranie i rozpedziła delegatów żydowskich. Byli minister do spraw żydowskich i przewodniczący rady narodowej p. Rozenbaum zamykając posie-

dzenie oświadczył, że jest zmuszony uleć aktowi gwałtu, lecz zakłada przeciwko rozporządzeniu władzy uroczysty protest.

Ten czyn policji wywołał wielkie oburzenie wśród ludności żydowskiej w Kownie. Komitet wykonawczy rady narodowej na znak protestu podał się do demisji.

Konwencja kłajpedzka.

KOWNO. (Tel. wł.). Rząd litewski w dniu 14 b. m. specjalnym kurjerem wysłał z Kowna do

ministerstwa spraw zagranicznych w Paryżu ratyfikowany tekst konwencji kłajpedzkiej.

Liga Narodów.

Dotychczasowe rezultaty.

PARYŻ, 18.IX. (Pat.) „Agencja Havasa” w depeszy z Genewy podaje dotychczasowe rezultaty pracy Ligi Narodów w kwestii arbitrażu, sankcji i rozbrojenia. Jakkolwiek porozumienie w sprawie instytucji arbitrażu obowiązującego zostało w zasadzie osiągnięte to jednak na komisję pierwszą nałożono jeszcze trudny obowiązek określenia procedury agresji i zorganizowania procedury arbitrażowej. Zagadnienia te nie zostały wprawdzie dotychczas przyjęte w formie postanowień niemniej jednak zgodzono się na ogół co do pojęcia „napastnik” (agresseur).

Agresja.

Tak więc za stronę napadającą uważane będzie każde państwo, które nie podda swego sporu procedurze arbitrażowej, a z drugiej strony każde państwo które nie zgodzi się na pokojowe środki ustanowione przez arbitraż, wreszcie każde państwo, które w określonym terminie nie przyjmie orzeczenia powołanych w tym celu organów. Strona napadająca ogłoszona wówczas zostanie za wyjątek z pod prawa.

Arbitraż.

Bliskie urzeczywistnienie jest również porozumienie w sprawie czy arbitraż ma być obowiązującym w wypadku nie tylko o charakterze politycznym, ale i o charakterze prawnym. Odpowiedź na to pytanie będzie prawdopodobnie twierdząca. Pozostają jeszcze punkty, które dotyczą organizacji procedury arbitrażowej, jak naprzykład, że żadna wojna z punktu widzenia paktu Ligi nie może być uważana za legalną t. j., że żadne

państwo nie będzie mogło uchylić się od odpowiedzialności międzynarodowej za akt agresji.

Sankcja.

Co się tyczy sankcji to odnośne postanowienia zostały zrehabilitowane na podstawie projektu Benesa. Postanowienia te, jak i wszystkie inne, uznane będą za ostateczne dopiero po uzyskaniu aprobaty przez plenum komisji, a następnie przez ogólne zgromadzenie Ligi. Projekt w sprawie sankcji postanawia, że państwa podpisujące protokół zobowiązują się przyjąć z pomocą państwu zaatakowanemu, lub zagrożonemu, jak również okazywać sobie wzajemne poparcie. Zastosowanie sankcji w żadnym razie nie będzie stanowić pogwałcenia niezawisłości terytorjalnej lub politycznej państwa napadającego, które jednak będzie musiało ponieść kosztą wojny oraz zapłacić odszkodowanie za szkody wywołane napadem.

Rozbrojenie.

W kwestii rozbrojenia mocarstwa podpisujące protokół zobowiązują się wziąć udział w międzynarodowej konferencji dla redukcji zbrojeń, która to konferencja zwołana ma być przez Ligę Narodów w jaknajkrótszym czasie. Jeżeli konferencja ta w oznaczonym czasie nie zostanie zwołana lub ustanowiony przez nią plan rozbrojenia nie zostanie przyjęty lub wykonany, Liga Narodów stwierdzi to, a wówczas każda ze stron układających się odzyska całkowitą swobodę działania. Wszystkie te zobowiązania staną się prawomocnymi dopiero od dnia ratyfikacji ich przez państwa podpisujące układ.

C. I. E.

WARSZAWA, 18.IX. (A. W.) Dział w nocy odbyły się wybory nowego zarządu międzynarodowej konferencji studentów C. I. E. Prezesem konferencji został wy-

brany jednogłośnie Jan Baliński-Jundziłł, przedstawiciel Polski. Wiceprezesami — przedstawiciele Anglii, Francji, Danii, Szwajcarii i Węgier.

Ceny w Wilnie 17.IX 1924 r.

Ceny rynkowe: (za kilogram)
Żyto 0,17 — 0,20, owies 0,14 — 0,20, gryka 0,19—0,21, pszenica 0,21 — 0,23, jęczmień 0,18 — 0,22, mąka pszenna 0,56—0,68, pyłkowa 0,32—0,33, razowa 0,17—0,23, otręby 0,12—0,15, kasza jęczmienna 0,40—0,56, jaglana 0,56 — 0,61, gryczana 0,55—0,68, pęczak i perlówka 0,33—0,68, chleb pszenny 0,65—0,68, pyłkowy 0,36 — 0,42, razowy 0,18 — 0,23, groch polny 0,21—0,33, fasola biała 0,65.

Artykuły spożywcze, nabiał i tusze: Cukier kryształ 1,15 — 1,21, kostka 1,45—1,50, Sól biała 0,27—0,34, ser krowi zwyczajny 0,83—1,51, jaja za sztukę 0,07—

Życie ekonomiczne.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 18.IX. (Pat.) Dolar 5,18 i pół 5,21—5,16. Funt: 23,27 i pół, 23,30—23,16 Belgja 26,10 — 26,23 — 25,97, Holandia 200,00—201,00 — 199,00, Londyn 23,30—23,20—23,31—23,00, Nowy York 5 1/2—5 1/4—5,18 1/2—5,21—5,16, Paryż 27,90—27,70—27,90—27,67, Praga 15,57—15,64—15,50, Szwajcaria 98,80 — 98,79—97,81, Wiedeń 7,32 1/2—7,35—7,28, Włochy 22,95—23,06—22,94. Miljónówka 0,66—0,70. Bony złote 0,83. Pożyczka dolarowa 2,98—2,96—2,98. Pożyczka złota 5,50—5,70.

Związek Ludowo-Narodowy. KOMUNIKAT.

Koło dz. Snipiszki. W niedzielę 21 b. m. o godz. 12 m. 30 w lokalu przy ul. Wilkomińskiej 1. Mecenasa p. T. Wabiniński wygłosi odczyt na temat „Prawo podwalina Państwa”.

OTRĘBY pszenne OWIES karmowy

na składzie

Wileński Syndykat Rolniczy w Wilnie, Zawalna Nr. 9.

Istota trudności.

Warszawa, 17 września.

Kiedy się ogląda plon publicystyczny wakacyjny, musi się szczególną uwagę zwrócić na wystąpienia prof. Stanisława Grabskiego, który w lwowskim „Słowie Polskiem” ogłosił XIV artykułów, poświęconych omówieniu najważniejszych współczesnych zagadnień państwowych. Osobistość autora, ujęcie zagadnień i wnioski, do których doszedł, są tak niezwykle cenne, iż domagają się bliższego w nich rozejrzenia.

Prof. Stan. Grabski należy do najbardziej twórczych umysłów współczesnej Polski. Ekonomista i socjolog jest równocześnie politykiem praktycznym; czynny, bardzo wydatny udział jego w życiu publicznym pozwala mu kontrolować koncepcje ideowe doświadczaniem życiowym i naodwrot. Stąd też koncepcje jego są bardzo ciekawe, głębokie, śmiałe i oryginalne.

Ostatnie cztery prace książkowe prof. Grabskiego, wydane po wojnie, posiadają charakter publicystyczny. Wszystkie są poświęcone zagadnieniom dnia dzisiejszego, zagadnieniom, które trawia umysł człowieka myślącego i pałtrjoty. Cykl ich niechybnie zostanie niebawem uzupełniony rozprawami niedawno drukowanymi w pismach codziennych, poświęconymi zagadnieniom wychowania i ustroju Rzplitej.

Tego bowiem zagadnienia dotyczą świeże uwagi autora „Revolucji”.

Każdego przecie musi uderzyć dokonywająca się w społeczeństwie ewolucja pojęć i poszukiwanie przyczyn rzucających się w oczy niedomagań.

Zawiodły opinię publiczną widoki na realność programów klasowych, co więcej w ugrupowaniach, noszących charakter klasowy, coraz bardziej gruntuje się poczucie interesu państwowego, zniechęcające do podporządkowania interesów stanowych publicznemu — zresztą nasza struktura społeczna jest inna, niż gdzieindziej, chociażby dlatego, że dopiero znajduje się w stadium formowania. O tem, by u nas rządziła specjalnie jakaś warstwa — mowy niema.

Więc któż u nas rządzi? Grabski stwierdza: rządy stanowe u nas nie istnieją żadna bowiem warstwa nie posiada dostatecznej siły materialnej i intelektualnej. A mimo to nie podobna twierdzić, jakoby Polska — jak niestety ongiś — nierządem stała. Pokolenie obecne żyje ciągle dziedzictwem przeszłości, stan teraźniejszy narodu jest stanem procesu intelektualnego, rozpoczętego jeszcze w w. XVIII, trwającego przez całe minionie stulecie niewoli, procesu odradzania się patriotyzmu polskiego i oczyszczenia się z pod wpływów destrukcyjnych niewoli. Proces ten wytworzył niezwykle wrażliwą opinię patriotyczną, bez której i przeciwko której nie może rządzić żaden rząd. W pokładach duszy polskiej pozostały niektóre niewzruszone, niezachwiane zasady jak ewangelja, jak kanon, jak dogmat narodowy: one górują ponad wszystkim, a choć niekiedy widzimy pewne odchylenia od tej linii, to jednak w istocie później osiąga górę myśl, wysnuta z owych naczelnych wskazówek etyki czy katechizmu narodowego.

Przecie w latach ostatnich, w latach samoistności państwowej, nieraz zachodziły sytuacje, które budziły uzasadniony lęk w opinii publicznej. Czy mamy je wspominać szczegółowiej? Tak świetnie wszak znamy wszyscy t. zw. walkę o „orientację”, zakończoną kategorycznym ustaleniem sojuszu z Francją, jako podstawowego warunku naszej polityki zagranicznej; zdajemy sobie sprawę, że mimo wahania różnorakie zatryumfowały w rzeczywistości poglądy o konieczności ścisłego zespolenia ziem wschodnich z całością Rzplitej, poglądy nawiązujące do tradycji sejmów czterolętnich.

To atoli wystarczyć nie może. Należy wyłonić jakieś ciało, jakąś instytucję, któraby była wyrazicielem tej ciągłości myśli państwowej polskiej, jej twórczynią,

regulatorem i kontrolerem. Taka instytucja gdzieindziej istnieje. Klasycznym takiej ciągłości linii przykładem jest Anglja: pomimo zmian rządów, torysów i wigów, pomimo nawet przejścia po raz pierwszy rządów w ręce nowej partii robotniczej, wysuwającej w swych tezach postulaty, nie idące niekiedy w harmonii z tradycjami polityki angielskiej, Ramsay Mac Donald w polityce zagranicznej stał się niezmiennym, jeno wyrazicielem starej, dawnej polityki Wielkiej Brytanji. My nie posiadamy ani króla dynastycznego, bo w pewnych środowiskach właśnie dynastja była piastunem owej ciągłości polityki, ani też biurokracji, która np. we Francji jest czynnikiem o wiele silniejszym, niż przypuszczamy, ani też wreszcie trydycji, stanowiącej pierwszorzędno znaczenia walor — a znajdujemy się w warunkach nader ciężkich, w których nieodzowne jest czynne wystąpienie Polski, wystąpienie oczywiście polityczne, nie militarne.

O inicjatywę lub kierunek nie można pomawiać sejmowi, ani też senatowi. Instytucja Prezydenta, nawet przy jego rozszerzonych kompetencjach, byłaby niewystarczająca, starczyłaby bowiem tylko na czas pewien, ale nie może reprezentować ciągłości.

Prof. Grabski wysuwa przeto pomysł utworzenia nowego ciała: Rady Stanu. Prezydentowi Rzplitej przysługiwałoby prawo weta, rada zaś stanu, obradująca pod przewodnictwem Prezydenta, przedstawiałaby istotną ciągłość polskiej racji stanu. Skądby ona powstała? Pierwszą radę powołałby Prezydent w porozumieniu z marszałkami sejmowi i senatowi; powołałby np. 10 jej członków z pośród najprzedniejszych obywateli, nie kierując się bynajmniej żadnymi względami partyjnymi; ta dziesiątka dokooptowałaby pozostałych pięciu. Każdy nowowybrany Prezydent miałby prawo usunięcia trzeciej części członków rady i mianowania, w porozumieniu z marszałkami nowych; w razie śmierci któregoś z członków, rada mogła się dokooptować. Za jej zgodą Prezydent Rzplitej miałby prawo rozwiązać sejm i senat.

To jest linja myślowa, w najogólniejszych zarysach, naszkicowanych przez prof. St. Grabskiego pomysłowo.

Idea rady stanu, tak pojętej i tak skonstruowanej, zjawia się w naszej publicystyce dopiero po raz pierwszy Rzeczą charakterystyczną, iż sama nazwa rady stanu jako instytucji wyższej pojawia się już kilkakrotnie w naszych pracach prawnokonstytucyjnych. W niektórych ujęciach, żeby wspomnieć projekt zasad ustroju konstytucyjnego, przedstawiony dn. 4 maja 1919 r. „sejmowi ustawodawczemu” przez rząd Paderewskiego, w którego imieniu uzasadniał go w izbie ówczesny wicepremier i minister spraw wewnętrznych, a dzisiejszy Prezydent Rzplitej Stanisław Wojciechowski. Izba wyższa małaby nosić charakter straży praw, ale jednocześnie miałaby być przedstawicielką owej ciągłości racji stanu.

Koncepcje przeto wyłonienia jakiejś instytucji o charakterze stałym tułają się niejednokrotnie w umysłach naszych myślicieli, a ujęty w formę sprecyzowaną pomysł prof. Grabskiego jest postawieniem tego zagadnienia w całej rozciągłości w umysłach i na widowni debat politycznych.

Jest on również jaskrawym wyrazem, jak myśl polska szuka wyjścia z trudności, które czuje, widzi i stara się sunąć. H. W.

TEATR POLSKI „Lutnia”

Dziś
„To co najważniejsze”
Sztuka Jewreiuowa.

Początek o godz. 8 ej wiecz.

Jutro w sobotę dwa przedsta-
wienia o g. 4 ej po poł. przed-
stawienie dla młodzieży szkol.
po cen. zoż.

„Sluby Pańskie” Kom. Fredry.

Czy nie za wcześnie?

BERLIN, 18. IX (Pat). Dziś w sali uniwersytetu berlińskiego otwarty został pierwszy po wojnie kongres kolonialny. W otwarciu kongresu wzięli udział były gubernator Togo, ks. Fryderyk Meklemburski, oficjalny przedstawiciel rządu, oraz wiele kierujących osobistości dawniejszej niemieckiej administracji kolonialnej. Przewodniczący kongresu dr. Seiz oświadczył, że Rzesza może odzyskać swoją odrębność i samodzielność tylko wtedy, gdy odzyska kolonie. Rozwijające się uprzemysłowienie wszystkich krajów, mówił dr. Seiz, o ile będzie dalej postępowało,

uniemożliwi zupełnie istnienie państw czysto przemysłowych, wobec czego muszą one dążyć do przekształcenia swojej gospodarki krajowej. W Niemczech stać się może jedynie wówczas, gdy w jakiegokolwiek formie Niemcy będą znowu czynne w kolonjach w przeciwnym razie wielka część narodu niemieckiego musi umrzeć z głodu i stanie się niebezpieczeństwem świata. Następny mówca dr. Schuep krytykował gospodarkę mandatową w byłych kolonjach, niemieckich. Omówiono również położenie misji ewangelickich i katolickich w dawnych kolonjach.

Walki na Kaukazie.

LONDYN, 18. IX. (AW). Donoszą z Konstantynopola, że wojska gruzińskie pod wodzą generała Danielenko odcięły Tyflis. Mimo koncentracji wojsk tureckich na

graniczy rosyjskiej, rząd turecki ogłosił zupełną neutralność. Na Kaukazie odbywa się koncentracja wojsk sowieckich pod wodzą Budiennego.

Napaść na terytorjum rumuńskie.

BUKARESZT, 18. IX. (Pat). Przybyła na łodzi motorowej od strony wybrzeża rosyjskiego banda bolszewicka zaatakowała Katarbunar i Nikołajewkę, wioski na po-

łudniu Bessarabji. Władze szybko zmusiły napastników do powrotu i przywróciły spokój. Miejscowa ludność dzielnie pomagała władzom w walce z bandytyzmem.

Potworna sprawiedliwość.

W więzieniu karnem w Koronowie (na Pomorzu) siedzą ciężcy przestępcy z całej Polski, skazani na długoletnie więzienie. Śród tych zbrodniarzy znajduje się górnolślązak Alojzy Kwiatkoń, skazany na dożywotnie więzienie, przez sądy niemieckie za samoobronę przeciw bojownikom niemieckim, którzy na G. Śląsku dokonywali niesłychanych bestjalstw na ludności polskiej.

Kwiatkoń, wystąpił czynnie przeciw tym zbrodniarzom i za to ma gnić do śmierci w więzieniu polskim. Historję swoją ujmuje on następująco:

„Dochodziły nas w Opolu wiadomości o strasznych krwawych zbrodniach, jakie „Orgesch”, „Stahlhelm” i „Grenzschutz” dokonywały na spokojnej ludności polskiej. W czasie plebisytu zbrodnie niemieckich bojówek zaczęły w nas burzyć krew. Co chwila dowiadywa-
liśmy się, że ktoś z naszych krewnych, przyjaciół, znajomych, padł ofiarą zwierzęcej brutalności Niemca. Zaledwie dowiedzieliśmy się o zgwałceniu znajomej dziewczyny, a już druga wiadomość o podpaleniu zabudowań gospodarskich krewniaka. Ledwie po tej wiadomości ochłonęliśmy, już dowiady-

jemy się o zamordowaniu starca. Zaciskaliśmy pięści, oczy coraz bardziej krwawo nam lyskały, jeszcze nas prowokowano: „Da schau, ein polnischer Haud läuft!”

Jedni spokojniejsi zaciskali zęby i nie... ja nie przetrzymałem, rozbiłem jednemu z takich psu-bratów czerep... Stawiono mnie przed sądem niemieckim. Opowiedziałem wszystko, jak było. Czy niemiecki sąd mógł mnie uwolnić? Wszedłoby mnie do więzienia po tej stronie Śląska, która po plebisycie przeszła do Polski. Na mocy konwencji genewskiej nasz rząd uznał wyroki sądów niemieckich i zobowiązał się wykonać ich wyroki. Siedzę. Ale nie długo będę siedział, bo gruźlica zaczyna płuca kasać. Nie dla mnie więzienie!”

Historja ta wywołuje, wśród dreszczu grozy. Jako, Polska ma skazywać na śmierć w lochu więziennym dzielnych swoich synów, którzy nie mogli patrzeć na mordowanie swoich współbraci? Czy choćby prosta droga łaski Prezydenta nie mogła nieszczerliwego Kwiatonia wyzwolić z więzienia, które mu gotuje śmierć przedwczesną!

Przegląd prasy.

Liga Narodów — Gruzja — Skrzyński, albo Mac Donald — Herriot — Parmoor — to leitmotiv dzisiejszych artykułów. Nie schodzą z porządku dziennego, walkowane na wszelkie możliwe i niemożliwe sposoby. Ale bo też trzeba przyznać, że nieomal co dzień dowiadujemy się o jakimś nowym epizodzie, szczególe, drobnym na pozór, nie znaczącym jakoby, a jednak ciężkim, jak ołów, palącym jak „ogień grecki”.

Wczoraj pisaliśmy o „burzycielu pokoju” Mac Donaldzie, a już ostatnia poczta przynosi nam ujawnienie nie ciekawej korespondencji pomiędzy kanclerzem Marxem i premierem Mac Donaldem. Oto co w tej materji donosi korespondent „Kur. Warsz.”

„Jak się dowiaduje, niedawna wymiana listów między Marxem a Mac Donaldem, dotyczyła warunków przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Niemcy wysuwali żądanie rewizji traktatu, które zostało odrzucone, jako przedwczesne, natomiast otrzymali zapewnienie, że po przyjęciu zasady przymusowego arbitrażu i utworzeniu przewidzianego trybunału arbitrażowego, będą mogli zażądać rewizji, jeśli będą członkiem Ligi”.

A więc mamy niedwuznaczną zapowiedź i zachętę do żądania rewizji Traktatu Wersalskiego. Jest to uvertura do zupełnego przekreślenia go i rozpoczęcia nowych układów, stworzenia dalszych żądań. A tymczasem kły i pazury odrastają, wzrasta liczba śmiertelnych przyrządów, wzmacnia się sprzymierzeniec wschodni. Niech tylko jeszcze trafi się odpowiednia chwila, tak mała sprzeczka w rodzinie narodów, a można będzie

odrzuć przez maskę pokory i poddania i pokazać światu zęby i pięści. A „rodzina” radzi. Radzi nad arbitrażem, rozbrojeniem, bezpieczeństwem. Posłuchajmy co o tem mówi „Rozwój”.

„Skonstatować musimy, że sprawa nie posunęła się bynajmniej. Po wymianie poglądów w ciągu tych dwóch tygodni, jaskrawo występuje imperializm brytyjski, filogermanizm Mac Donałda, tradycyjny egoizm i business angielski, obuda niemiecka, wysunięta przez Schanckera swojego rodzaju włoska zasada a la Monroe, spowodowana zachłannością Anglii „sami sobie poradzimy bez arbitrażu” i — lekceważenie interesów mniejszych i słabszych narodów.

Wobec odrzucenia arbitrażu przez Włochy, wobec oświadczenia przedstawiciela Anglii Lorda Parmoora, z dn. 9-go b. m.: „Mówmy o arbitrażu, nie mówmy o bezpieczeństwie, mamy rozprawę na czelą o arbitrażu”, na co w imieniu Francji oświadczył p. Boncour: „Na pierwszym miejscu mamy przed sobą układ o bezpieczeństwie i bez tego o niczem mówić nie będziemy”, czy rzeczywistnie idea rozbrojenia posunęła się, czyli też cofa się? Czy dejdzie do porozumienia? Oby tak się stało

Czy tak, czy owak, Polska, która szczerze, niemniej szczerze aniżeli Francja, Rumunia, Belgja i Mała Ententa pragnie pokoju, zawałać musi wraz z premierem Theunissem: wdzięczni będziemy za pakt potępijący napad, ale mamy prawo domagać się więcej, bo natychmiastowej, w razie napadu, koalicji państw cywilizowanych”.

Jest to jednak liczenie na czyjąś pomoc. Wyrachowanie dość zawodne, bo jak uczy nasz Krasicki: „wśród serdecznych przyjaciół pył zająca zjadły”. A bajeczka ta znajduje zastosowanie w polityce. Exempelum: Gruzja, której krwawe zmagania w obliczu obradującej Ligi Narodów dają asumpt „Kur. Warsz.” do pewnych rozumowań.

„Wysiętek bohaterstwa, czy rozpacz narodu gruzińskiego, ma także — o iron-

jol — wielce doniosłe znaczenie pedagogiczne... Tak jest. W chwili właśnie, gdy kilkadziesiąt mocarstw obraduje w Genewie na temat bezpieczeństwa narodów, pomocy wzajemnej i rozbrojenia — oto niepodległa i uznana za niepodległą Gruzja, pławi się we krwi, usiłując zrzucić z siebie stopę potężnego najędey i straszliwego tyra...
Oo, logicznie biorąc, należałoby w takiej chwili uczynić? — Logicznie biorąc — skoro sowiety odmówiły arbitrażu, flota angielska powinna już być w drodze, a siły lądowe państw w marszu dla ukroczenia samowoli napastnika i obrony uciśnionego... Taki krok, taki czyn, uwięziony naturalnym, t. j. pożądanym skutkiem, stałby się najmocniejszym argumentem zwolenników powszechnego rozbrojenia, gdyż byłby świadectwem żywym solidarności międzynarodowej, czyli możliwości urzeczywistnienia kardynalnego postulatu bezpieczeństwa... Bez twarodo zawarowanej pomocy wzajemnej niemasz bezpieczeństwa; bez gwarancji bezpieczeństwa niemasz rozbrojenia! To chyba jasne...
A tymczasem tak nie jest. Teoria teoreja, służy ona do przeprowadzania własnych planów, do maskowania rzeczywistych zamysłów, ale czynem nie jest. Więc też słusznie konkluduje „Kur. Warsz.”

„Ta lekcja poglądowa niemocy międzynarodowej — trzeba to przyznać — wypadła wielce na czasie. W każdym razie ci wszyscy, co mają tak wiele jak Polska naprzykład do obrony — powinni z niej skorzystać. Służąc ile sił starczy pięknej idei solidarności czynnej narodów, nie wolno nam zapominać o namacalnym niebezpieczeństwie i konkretnych zadaniach doby obecnej. Nie wolno zapominać o tem ani nam, ani Belgji, ani Francji, ani Czechom, ani Rumunji wreszcie... Podkreślił to wczoraj bardzo mocno i bardzo na czasie, był minister finansów francuski p. Franciszek Marsal. Prawda, że lord Parmoor mówił coś — zresztą nie zupełnie wyraźnie — o gotowości floty angielskiej do poparcia czynnego... Ale nim słowa te czynami się staną — czuwajmy, czuwajmy, czuwajmy...”

Tak jest, czuwajmy, bo Hannibal ante portas... L-i.

Sejm i Rząd.

Pomiary triangulacyjne.

WARSZAWA, 18. IX. (A. W.). Ministerstwo Robót Publicznych rozpoczął dziś wstępne pomiary triangulacyjne, będące przygotowaniem do pomiarów w całej Polsce celem opracowania nowej mapy Polski.

Uchwały „Wyzwolenia”.

WARSZAWA, 18. IX. (A. W.). Klub Związku Polskiego Stron. Lud., obradując 16 b. m., wybrał komję dla spraw kresowych, której zadaniem jest opracowanie sprawy sanacji stosunków kresowych. Poza tem klub powziął w sprawie kresów szereg uchwał, które stwierdzają, że mianowanie generałów na stanowiska wojewodów jest niezgodne z konstytucją i rozdrażni miejscowe społeczeństwo. Klub wzywa rząd do natychmiastowego odwołania generałów. Podsekretarjat stanu dla spraw kresowych powinien być ukonstytuowany przy prezydium Rady Ministrów, a nie przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Nominacje podsekretarza powinny się odbywać w porozumieniu z przedstawicielami ziem kresowych. Między uchwalonemi rezolucjami znajduje się rezolucja, domagająca się rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów.

Wynurzenia Witosa.

WARSZAWA, 18. IX. (A. W.). „Echo Warszawskie” zamieszcza obszernie streszczenie mowy Witosa, wygłoszonej w Cieszanowie. Między innymi Witos poruszył sprawę większości sejmowej. Najważniejszem dla Polski niebezpieczeństwem jest brak stałej większości sejmowej, który doprowadza do tego stanu, że co pół roku mamy inny rząd. Połączenie Piasta z prawicą było właśnie stworzeniem większości sejmowej. Podczas wyborów prawica usilnie mnie zwalczala, lecz były to czasy wyborcze, gdzie nie zawsze przestrzegano się form parlamentarnych i twardych. Myśmy też prawicy nie zostali dłużni. Lecz walczyć ciągle nie można i trzeba było interesy osobiste poświęcić interesom państwowym. Idąc do rządu, uważałem, że spełniam obowiązek obywatelski.

D-rzy Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz lokują połoźnicę i chore z cierpieniami kłobocemi w Zakładzie Połoźniczym.
ul. W. Pohulanka Nr. 31.

Dzień polityczny.

Austria a Mała Ententa.

Dzienniki wiedeńskie zaprzeczają kategorię wiadomości, podanej przez „Deutsche Allg. Ztg.” jakoby Austria miała wstąpić do Małej Ententy i jakoby ułatwienia, osiągnięte przez Austrię w Genewie, miały być wynikiem tego ustępstwa ze strony Austrii na rzecz sprzymierzonych.

Sowiety się gniewają.

Prasa moskiewska wyraża oburzenie z powodu postanowienia Ligi Narodów, według którego Rada Ligi ma podjąć kroki w celu przywrócenia w Gruzji stanu, zgodnego z prawem międzynarodowym. Pisma podają, że postanowienie to zostało powzięte z inicjatywy Mac Donalda i Herriota. „Izwestija” uważają ten krok obu premierów za stanowisko wrogie sowietom, oraz za mieszanie się do wewnętrznych spraw Rosji.

Do Konstantynopola na wystawę.

(Od własnego korespondenta).

O godz. 7 1/2 w. wyjeżdżamy z Warszawy. Na peronie natłok niezwykły. Płacze Warszawskie niebo.

Mijamy Dąblin, Puławę, Naleczów, Lublin. Na stacji Rozwadów oczekują na p. Prezydenta. Portret jego udekorowany jedliną, chorągiewkami. Wśród zieleni napis „Niech żyje nam”. Minielimy Rudnik, również udekorowaną stacją Soryzna. Bujne lasy, budynki, wozy, konie i wieśniacy wyglądają zamożnie. Niebo błękitne, jak tylko oko obejmie lasy i lasy, aż po sam kraj horyzontu. Stacja Leżajsk udekorowana, gromadzi dzieci wiejskich, młodzież w świątecznych ubraniach. Tu zatrzymujemy się na krótko.

Grodzisk. Po obu stronach wagonów drzewa leśne tak gęsto otaczają nas, że nawet ciemno w wagonie. Stacja Przeworsk, Jarosław udekorowane napisem „Witaj nam”, w Żurawicy i Przemysłu oczekują na p. Prezydenta tłumy ludu, szkoły, chorągwie kościelne, ołtarze z księdzem w bogatym ornamencie.

Przemysł jeszcze nosi liczne ślady wojny: wysadzone mosty, zgłiszczą, sterozą wysokie kominy, ale na ich miejscu już rosą nowe okazałe budynki.

Na stacji Grigor—Chino—Woda (pierwsza rumuńska stacja prawie pogrążona w ciemności) rewidują nasz bagaż. Krajobraz zmienił się. Już nie widać naszych pól, a zamiast nich obszerne pola kukurydzy, bani. Gdzieniedzie na wzgórzach topole, na polach pasą się liczne trzoda baranów. Wieśniacy rumuńcy w białej. Noszą bardzo obcisłe białe spodnie, koszule, i z wierzchu kożuszek bez rękawów. Kobiety wieśniaczki noszą się obcisłe, jakby owinięte szalem. Pracują w polu, składają w kupki żółte banie, ścinają suche szczeble kukurydzy. Teraz w pociągach już nie ma III klasy, tylko druga. Ale zamiast wygody jest nas jak śledzi w beczce.

Narazie dotarłam do Konstancy—portu. Tu się spotykam z naszą wycieczką. I znowu widzę nasze miłe białe batorówki, wojskowych i takie ciepłe uczucie ogarnia serce, gdy widzę rodaków na obczyźnie. Teraz już bierze mnie pod opiekę „Orbis”. I oto dostaję się na „Imperatru Trajan”

Zasiadamy do obiadu. Podróż trwała! nie spełna 5 dni i noc, z największą przyjemnością składnę się do snu. Rano, „gdy tylko otworzyłam oczy, nie mogłam się odrzuć zorientować gdzie jestem. W okragły iluminator tryskają promienie słońca mieszając się z ośnieżającymi falami morza. Napręde się ubieram, piję herbatę i zasadam do pisania. Przedemną rozpaciera się olbrzymi przedwieczny żywioł—morze. Oto na horyzoncie jakieś malutka szarawa plamka...

Nemo

Statak „Imperatru Trajan”
11-go września 1924 r.

KONSERWATORJUM MUZYCZNE
W WILNIE, (PI. ORZEZKOWEJ 9).
Zapisy do wszystkich klas instrumentalnych i teoretycznych codziennie od godz. 4-7 wiecz. Rozpoczęto przyjmowanie zapisów do nowo utworzonej klasy wilonczeli pod kierunkiem Prof. Z. Butkiewicza, b. członka Kwartetu Ks. Meklemburskiego.

Sprawy polskie.

Wystawa grafiki i książki polskiej w Lipsku.

W przededniu otwarcia Targów lipskich, a więc wobec olbrzymiego międzynarodowego zjazdu, w dniu 30 sierpnia r. b. otwarto w Lipsku, w gmachu Muzeum książki—pierwszą wystawę polskiej grafiki i polskiej książki dzięki staraniom konsula Rzeczypospolitej p. Zbyszewskiego i referenta haddlowego p. Rathause. Na otwarciu wystawy przemawiał dr. Schramm, dyrektor Muzeum, i p. Mortkiewicz, księgarz jeden z organizatorów wystawy. Wystawę zwiedzili przedewszystkiem przejeżdżający przez Lipsk na kongres do Hanoweru przedstawiciele niemieckich i austriackich organizacji drukarskich. Na wystawie reprezentowane są firmy wydawnicze: Gebethner i Wolff, Biblioteka polska, księżnica polska, księgarnia św. Wojciecha z Poznania, Zawadzkiego z Wilna, Mortkiewicza z Warszawy. Z malarzy grafików są na wystawie prace: Bartłomiejczyka, Brandla, Czerwińskiego, Gumowskiego, Niesiołowskiego, Koniecznego, Korzeniowskiego, Manna, Pankiewicza, Różankowskiego, Siedleckiego, Stryjeńskiej, Wawowicza, Wojnarskiego i Wyczółkowskiego. Prasa niemiecka poświęciła wystawie duże artykuły bardzo się o niej pochlebnie wyrażające.

Pod adresem Kresów Wschodnich.

Institucje i osoby prywatne, znające stosunki na kresach wschodnich, proszone są o nadysłanie do T-wa „Rozwój” w Warszawie, ul. Żórawia Nr. 2, wszelkich danych o wakujących posadach w handlu, przemyśle i rolnictwie oraz danych, dotyczących możliwości założenia w poszczególnych miejscowościach kresów wschodnich wszelkiego rodzaju sklepów, warsztatów rzemieślniczych i przedsiębiorstw.

Dane powyższe posłużą T-wu „Rozwój” do skierowania (po bliższym omówieniu) na kresy wschodnie fachowców z b. zaboru pruskiego, wyrażających gotowość do objęcia pracy na kresach wschodnich.

Z Litwy.

Przygrywki przedwyborcze.

W związku ze zbliżającymi się wyborami do samorządów na Litwie wypłynęła na powierzchnię między in. i kwestja narodowościowa. Omawia ją artykuł wstępny p. t. „Ważni narodowa”, umieszczony w „Liet. Žinios”, organie ludowców, w numerze z/dn. 2 b.m.

Stwierdzając na wstępie wielką ilość list wyborczych do samorządu kowień., a wśród tych wiele list narodowych rosyjskich, białoruskich, polskich, żydowskich, litewskich, autor widzi w tem dowód, iż górują na Litwie nad innymi przedewszystkiem interesy narodowe. Niezależnie od swych przekonań społeczno-politycznych, Polak pozostanie Polakiem, a żyd—żydem. Nie można tylko tego powiedzieć o Litwinach, którzy łatwo mogą głosować i na inne listy, a to tembardziej, że i na samych listach można spotkać np. wśród żydów właścicieli domów i Litwinów, podczas gdy na listach wyborczych litewskich i ze świecą nie sposób odnaleźć, ani jednego Polaka, żyda lub Niemca. To też przewidujący autor zgóry godzi się z myślą, iż pod względem narodowym w Kownie najwięcej przegrają Litwini, którzy jakoby zawczasu już są zdecydowani oddać swe głosy na listy obcych narodowości. Po stwierdzeniu tej niezwykłej ofiarności ze strony Litwinów autor dalej ma żal do obconarodowców, iż wystawiają oni swe odrębne listy narodowe. Powołuje się on przytem na przykłady wyborów samorządowych zagranicą, np. w Paryżu, Berlinie, lub w Nowym Yorku, gdzie mieszka ogromna ilość Rosjan, żydów, a nikt z nich nie myśli o wystawieniu swych list narodowych i głosuje razem z amerykańkami.

W tem miejscu jednak autor zastrzega, iż nie chce bynajmniej oskarżać żydów lub Polaków. Czyż są oni winni, że w swych serecach nie mogą znaleźć odgłosów tych uczuć, które może istnieją w

serecach Litwinów? Może w tem jest więcej naszej winy niż ich”...

Akademia rolnicza w Kownie.

„Liet. žinios” donoszą: wskutek dużego zainteresowania studentów studjami rolniczymi, ma powstać akademja rolnicza. Z miarodajnych źródeł należy stwierdzić, że statut akademji zostanie zatwierdzony i niezwłocznie zostaną ogłoszone w prasie warunki przyjmowania studentów.

Bank litewski.

„Lietuvos Žinios” donoszą: Bank litewski z dn. 31 sierpnia r. m. posiadał złota i srebra na 25.133.966 61 litów; dolarów, funtów sterl. i in. walut obcych na 49.249.971.14 litów; banknotów w obiegu — 69.207.153.00 litów.

Tramwaj elektryczny w Kownie.

„Lietuvos Žinios” donoszą: Kowieński zarząd tramwajów konnych prowadzi układy z firmami zagranicznymi w sprawie wprowadzenia w Kownie tramwajów elektrycznych. (Wilbi).

Litwa a państwa bałtyckie.

„Memeler Ztg.” zamieszcza artykuł finlandczyka profesora Niemi, który popiera ideę związku państw bałtyckich wraz z Litwą.

Redakcja, wyrażając zasadniczą zgodę z przychylnymi dla Litwy wywodami autora, zaznacza jednak fakt, że Litwini w Genewie musieli wycofać swoje wnioski w obawie przegłosowania ich. Dowodzi to, że droga do powszechnego związku bałtyckiego z udziałem Litwy jest jeszcze daleka, ponieważ jak wiadomo, w odnośnej komisji zasiadali właśnie przedstawiciele państw bałtyckich. Znaczy to, że inne państwa bałtyckie nie są skłonne do popierania Litwy w myśl zasady, że kto chce brać, musi dawać. Litwa będzie musiała poczekać na stosowniejszą chwilę, aby wstąpić do związku państw bałtyckich. (Pat.)

Zatarg o Kłajpedę.

GDANŃSK, 18.IX. (A.W.) „Danziger Neuesten Nachrichten” zamieszcza list wschodniego pruskiego Heimatbundu do kancelarza Rzeszy, występując przeciwko nadużyciom władz litewskich w okręgu kłajpedzkim. Wszystko co niemieckie jest tam bezwzględnie prześladowane. List kończy się zdaniem, że położenie jest bardzo poważne. Rząd niemiecki, zdaniem Heimatbundu, „powinien energicznie wystąpić w tej sprawie.

Przyjazd Czczerina na granicę Wileńszczyzny.

Reorganizacja band dywersyjnych.

Z miarodajnego źródła z nad granicy bolszewickiej komunikują nam: Do miasteczka Krajsk w Mińszczyźnie położonego tuż nad polską granicą (pow wilejski) przybył komisarz ludowy do spraw zagranicznych Czczerin, który bawi od paru dni w Mińsku i zatrzymał się w domu Baranowskiego. Wraz z Czczerinem przybyli znani organizatorzy i przywódcy band dywersyjnych Chorazyk (Hess), Smolski i Golubowski. Jak mówią, w Krajsku odbyła się narada nad reorganizacją akcji dywersyjnej na naszym pograniczu. Czczerin w czasie swej bytności w Krajsku oglądał skład broni i amunicji dla band dywersyjnych złożony w domu niejakiemu Rutkowskiemu. Po parogodzinnym pobycie Czczerin udał się z powrotem do Mińska, skąd niezwłocznie wyjechał do M skwy.

(Aczkolwiek wiadomość o pobycie Czczerina w Krajsku wydaje nam się mało prawdopodobną podajemy ją ze względu na poważnej miarodajne źródło. Pewne jest natomiast, że granicę zwiedzał jeden z wyższych dostojników sowieckich w celach reorganizacji akcji dywersyjnej. Przep. Red.)

Pochwycenie na granicy komisarza bolszewickiego.

Dnia 16 b. m. na odcinku 33 kompanji polieji granicznej pochwycony został komisarz bolszewicki Ernest Ernegold, który przekroczył naszą granicę. Ernegolda przewieziono do Mołodeczna i oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

Wiadomości bieżące.

Urzędowe.

— Z Delegatury Rządu. Delegat Rządu pan Raczkiewicz złożył wizyty J. E. ks. Biskupowi Michalkiewiczowi, J. E. ks. Biskupowi Bandurskiemu i J. E. ks. Biskupowi Matulewiczowi oraz zwierzchnikom duchownym innych wyznań.

Z miasta.

— Głodówka żydowska w więzieniu. Jak przypuszczaliśmy, wiadomość „Togu” o dwudniowej głodówce więźniów politycznych na Łukiszkach okazała się nie tylko nieścisła, ale i fałszywą. Jak się dowiadujemy, głodówkę urządzili żydzi więźniowie, a trwała ona kilka godzin i polegała na tem, że ogłoszono ją, zawezwano prokuratora, a gdy przyszła godzina pokarmu, przyjęto jak zwykle jedzenie. Żydom więźniom chodziło o demonstrację. Gdy przybył prokurator, więźniowie polityczni w liczbie 69 wysunęli następujące żądania: 1) utworzenie komitetu z pośród więźniów politycznych, 2) pozostawienie przez cały dzień cel więziennych otworem i 3) przedłużenie spacerów i to spólnych, nie w pojedynkę. Żądania te zostały odrzucone. Władze więziennicze zgodziły się tylko na nieznaczne przedłużenie czasu spacerów. (m)

— O zdrowotność naszego miasta. Przy ul. Zarzeczce № 2, tuż przy moście nad Wilenką (a więc w centrum miasta) mieści się żydowska gorzelnia, która, produkując wódkę z melasy, zatrująca powietrze przykrym odorem po całej ulicy.

Niezależnie od tego, wszelkie nieużytki tej gorzelni spływają do Wilenki, zanieczyszczając wodę, a tem samem oczywiście i powietrze. Powstaje zapytanie, na jakiej

podstawie wydane zostało zezwolenie żydowi na urządzenie gorzelni w centrum miasta, tuż przy ruchliwej ulicy, co jest sprzeczne z ustawą, a po drugie zdrowotność miasta wymaga, żeby tak ożywiona dzielnica nie była zanieczyszczana przez wszelkiego rodzaju brudy, a więc i odpadki gorzelane. (m)

Sprawy miejskie.

— Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej zajęte niemal wyłącznie przemówieniami radnych żydów, którzy właściwie prowadzili obrady przy absolutnej bierności radnych polaków. Dzięki temu wnioski żydowskie przeszły niemal w całości, a już wprost bezczelny był w swem żądaniu wniosek udzielenia subsydjum jednemu z najzamożniejszych szpitali w Wilnie szpitalowi żydowskiemu (oddział dziecięcy), gdzie pobierana jest za dziecko opłata dochodząca do 10 zł. dziennie. Wniosek ten wydzierający z pustej kasy magistratu 1000 zł. radni żydzi Rudnicki, Kruk i Szapiro wymusili wprost na potulnych radnych Polakach. Radny Rudnicki pozwolił sobie na niesmaczną aluzję, że w komisji finansowej dlatego nie sprzeciwiali się żydzi skreślenia opłat za korzystanie z ogrodu Barnardyńskiego przez dyrekcję teatru polskiego, żeby przyznać im subsydjum. Wogóle sprawy teatralnej nie poruszano. Spadła z porządku dziennego. Przyjęto natomiast projekt umowy z uniwersytetem na wydzierżawienie majątku „Kuprjaniszki”.

Sprawy kolejowe.

— Konferencja przewozowa. Chwilowy kryzys, jaki w ruchu ładunkowym na kolejach zapanował w ostatnim, czasie ustępuje, wywołując przez to konieczność unormowania tej przerwy przez umie

jętne dostosowanie wagonów i ustalenie porządku.

Mając powyższe na uwadze, Minister Kolei, poza konferencją przewozową, jaka obecnie odbywa się we Lwowie, na dzień 10 października wyznaczył konferencję t. zw. rady handlowej, funkcjonującej przy temże Ministerstwie, w skład której wehodzią poza fachowcami siłami kolejnictwa w dziedzinie handlu, również i wybitniejsi przedstawiciele handlu i przemysłu z każdego okręgu dyrekcyjnego. Program konferencji obejmuje sprawy ustalenia planowej pracy przewozów, przedłużenia trwania zniżkowych taryf wyjątkowych, przewozu węgla z Górnego Śląska oraz uregulowania ruchu zagranicznego wobec jego wzmocnienia się. (k)

Osobiste.

— Wyjazd z Wilna p. Delegata Rządu Romana. Były Delegat Rządu w Wilnie p. Walery Roman w piątek dnia 19 b. m. pociągiem wieczornym opuszcza nasze miasto.

Odczyty.

— Odczyty prof. Nitscha. Przypominamy, że dzisiaj (w piątek) i jutro odbędą się w sali kolumnowej Uniwersytetu odczyty prof. K. Nitscha z Krakowa.

Sprawy samorządowe.

— Działalność techniczna wydziałów powiatowych. Samorządy powiatowe wileńskiego okręgu administracyjnego niezwłocznie po ich uruchomieniu w powiatach odłączonych od województwa nowogrodzkiego względnie po ich reorganizacji w powiatach byłej Litwy Środkowej przejęły gospodarkę na drogach powiatowych i wojewódzkich, przesyłam po wybudowaniu przy pomocy państwowej względnie po wyreperowaniu najbardziej przez wojnę zniszczonych mostów i grobli, przystąpiły do kapitalnej reperatury dróg wykonywanych w celu odpowiednich funduszy, robocizną szarżarkowa.

Przeprowadzenie tej akcji wobec usilnej agitacji pewnych ugrupowań przeciw szarżarkom, innych zaś znowu—przeciw opłatom drogowym, wymaga wielkiej energii i taktu przy przeprowadzaniu w życie. Zaznaczyć tu należy iż w miarę zdobywanego doświadczenia samorządy czynią coraz większe postępy w zakresie nadzoru technicznego i organizacji robót. (A).

Różne.

— Podziękowanie. Czują się w obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie pp. doktorom: Rudzińskiemu, Cezaremu i Michniewiczowi Janowi, za ich troskliwą opiekę w czasie mej choroby i szybkie przyprawienie do zdrowia przez wyłączenie uszkodzonej wskutek wypadku mej nogi. Władysław Śmigiewicz.

— Zarząd Wileńskiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzeźniczej, składa podziękowanie pp. właścicielom kina-teatru „Helios” za bezinteresowne użyczenie lokalu i światła, na wygłoszony przez Dyrektora Szkoły Morskiej w Tczewie komandora Garnuszewskiego odczyt o podróży statku szkolnego „Lwów” do Brazylii.

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Polski (Lutnia). „To, co najważniejsze” Jeweinowa, wystąpi reper-tuar dni najbliższych.

— W dniu 25 b. m. nastąpi otwarcie sezonu zimowego 1924—25, a pod kierunkiem Fr. Rychłowskiego, płażę z rządu sezonu pracy artystycznej w Wilnie. Na otwarcie wybrano „Wesele” Wyspiańskiego.

— Przedstawienia dla młodzieży. Zainteresowanie i zapotrzebowanie na bilety na pierwsze dwa przedstawienia „Ślubów panińskich”, zniewoliły dyrekcję do dania jeszcze dwa razy „Ślubów panińskich” specjalnie dla młodzieży szkolnej, t. j. w sobotę o godz. 4-ej po poł. i w niedzielę o godz. 12-ej w południe.

— W następną sobotę wystawione będzie „Dożywcze” Fredry.

— Wielki koncert. W Domu Oficera Polskiego ul. Ad. Mickiewicza 13, w sobotę dnia 20-go września 1924 r. o godzinie 8-ej min. 30 wieczorem, odbędzie się wielki koncert z łaskawym udziałem artystów opery: Pp. Pastówny Wiktorji (mezzo sopran), Romanowskiego Stefana (baryton premier) i Aleksandrowiczówny Walentyny (balet), przy fortepianie p. Leszczyński Jarosław — kapelmistrz opery. Program koncertu nader zajmujący. Ceny miejsc: I miejsce 6 zł., II — 5 zł., III — 4 zł. i IV — 3 zł. Bilety wcześniej i w dniu koncertu do nabycia przy kasie w Domu Oficera Polskiego.

Kronika policyjna.

— Bandytyzm. Telefonem z pow. Dunikowickiego donoszą, iż we wsi Pożar-cy, gm. Miadziol-Kiel, o godz. 12 w nocy wdarło się trzech bandytów do domu Wincentego Łyżkiewicza. Usiłowania bandytów sfaulowała nocna warta, która spłoszyła bandytów. Nie mając nic zabrać bandyci poprzestali na pobiciu dotkniętego gospodarza domu. Za bandytami zarządzono pościg. (A)

— Włamanie i kradzież. Nieznani sprawcy po otwarciu drzwi wytrychem, zakradli się do mieszkania Piotra Pakunisa przy ulicy Święciańskiej Nr. 14, skąd zabrali wiele przedmiotów biurowych, które uszkodzone ocenia na 900 złotych. (A)

— Kradzież koni. Nocy ubiegłej nie ujęci złoczyńcy uprowadzili z pastwiska dwa konie Ignacego Sawkojca, mieszkańca wsi Kuliszki, gm. Worniańskiej. (A)

Wypadki.

— Pochwycony przez pas transmisyjny. W warsztatach mechanicznych P. K. P. w Nowo Święcianach, wskutek nieostrożności pochwycony został pas transmisyjny robotnik Władysław Szulc, który po przywiezieniu do ambulatorjum kolejowego zmarł. (A)

Ze świata.

Ludożercze drzewo.

Amerykański podróżnik doktor Osborn wydał w tych dniach swe wspomnienia z podróży pod tytułem „Madagaskar—ziemia drzew ludożerczych”.

Dr. Osborn zwiedził cały Madagaskar i wszędzie spotykał się z podaniem, iż w dżunglach tej wyspy znajdują się drzewa, które żywią się mięsem ludzkim.

Cuda natury są nieograniczone, mówili misjonarze, i jeżeli istnieją mięsożerne rośliny, które w kielichach swych zatrzymują owady, które się odżywiają — nie jest wykluczone — istnienie takich drzew, którym ciało ludzkie za pokarm służy.

W londyńskim ogrodzie botanicznym znajduje się roślina, która odżywia się myzami. Od tej podzwrotnik. rośliny, o której istnieje bardzo dużo naukowych opisów, wielkością jedynie może się różnić ludożercze drzewo.

W książce amerykańskiego podróżnika przytoczony jest list, który botanik Karol Liche napisał do swojego przyjaciela dr. Fridlowskiego, udzielając mu pozytywnych objaśnień o istnieniu tego nadzwyczajnego drzewa.

Karol Liche pisze w tym liście, iż był on naocznym świadkiem orgji, podczas której mieszkańcy Madagaskaru złożyli ofiarę z ludzi temu straszному drzewu.

Niektóre szczyty oddają boską część temu ludożerczemu drzewu i dlatego to drzewo nie zaznaje nigdy głodu.

Rień tego drzewa podobny jest do olbrzymiej świerkowej szyszki. Cztery ogromne liście długości czterech metrów opuszczają się z wierzchołka drzewa na ziemię. Liście te są szerokości jednego

metra, twarde jak skóra a grubości od dwudziestu do czterdziestu cent. Na zewnętrznej stronie tych liści znajdują się duże ostre kolce. Wierzchołek drzewa jest formalnie osypany różnorodnymi kielichami kwiatów, z których spływa silnie pachnący, oszołamiający płyn.

Karol Liche widział, jak ma dziewczarczycę przymusił pewną kobietę, aby wspięła się na drzewo i napila się oszołamiającego płynu. Zaledwie nieszczęśliwa dotknęła wargami do jednego z kielichów, gdy nagle podniosły się cztery olbrzymie liście i zamknęły się wokół jej ofary; tak pozostały zamknięte w ciągu dziesięciu dni. Kiedy po upływie dziesięciu dni podróżnik przechodził obok drzewa, spostrzegł jedynie białą czaszkę, która leżała na ziemi, jako wspomnienie krwawej ofiary.

Francja w obliczu depopulacji.

Jedną z najboleśniejszych trosk Francuzów jest stale rosnące niebezpieczeństwo zmniejszenia się siły rozrodczej ludności francuskiej, co daje w rezultacie niepokojący objaw depopulacji rasy galijskiej.

Przyczyną zmniejszenia się cyfry mieszkańców Francji, jest znany system unikania w małżeństwach większej ilości dzieci, t. zw. system dwojga dzieci, oraz śmiertelność, która osiągnęła wyższy procent od cyfry urodzin. Jeśli nadto weźmiemy pod uwagę charakterystyczny objaw we Francji ustawiennych rozwodów, okaże się, że te przejawy dekadencji, jakie dają się zauważyć w życiu rodzinnym Francji, mogą kryć w sobie poważne niebezpieczeństwa dla rozwoju i potęgi republiki francuskiej.

Francuskie ministerstwo pracy i higieny podało w tych dniach do wiadomości publicznej rezultaty badań nad wzrostem ludności we Francji, podczas pierwszego kwartału roku bież., w porównaniu z cyframi, osiągniętymi w tym samym czasie w roku ubiegłym. Porównanie to pozwala na wyciągnięcie ciekawych wniosków na temat ruchu ludnościowego we Francji i grożące jej widma depopulacji. W czasie obecnego kwartału wypadki śmierci miały ogromną przewagę, która przeciwstawiła cyfrze urodzin daje w rezultacie 24.093 wypadków śmierci więcej ponad liczbę dzieci urodzonych.

HERMAN i GROSSMAN
 WARSZAWA, MAZOWIECKA 16
FORTEPIANY i PIANINA
 znanych fabryk:
Grotrian Steinweg,
Rud. Ibach,
C. J. Quandt,
H. Wolfram.
Największy wybór.

W dniu 1-go października r. b. odbędzie się
CIĄNIENIE WYGRANYCH 5% PREMJOWEJ POŻYCZKI DOLAROWEJ
 do wygrania **65.000 dolarów.**
 Główna wygrana **40.000**
 1 wygrana 8.000, 1 wygrana 3.000,
 10 wygr. po 1.000 i 140 wygr. po 100 dol.
Cena obligacji — 5 DOLARÓW.

TYDZIEŃ LOTNICZY

W dniach 5 — 12 października r. b. Liga Obrony Powietrznej Państwa

organizuje „TYDZIEŃ LOTNICZY“

Czy jesteś już członkiem?

Zapisać się można w Sekretarjacie ul. Adama Mickiewicza Nr 7.

Kino-Teatr „HELIOS“
 ul. Wileńska 38.

Dziś otwarcie Sezonu Największy film Świata „BITWA pod CZUSZIMĄ“
 jego gwiazda **Markiz Hayakawa, Tsuku Aoki i gwiazda Paryża Guia Palermo.**
 Film, o którym prasa całego świata mówi, jako o niebywałej atrakcji. Bój Drednautów. Orkiestra wojskowa. Początek o godzinie 5½, ostatni seans o godzinie 10 w.

KINO-TEATR „POLONJA“
 Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjan.

Dziś otwarcie sezonu jesiennego „Czterech Jeźdźców Apokalipsy“
 IBANE. ZAWAŁA. **WRAŻENIA 2 SERJE, 12 AKTÓW RAZEM W JEDNYM SEANSIE**
 Największe i najgenialniejsze arcydzieło filmowe świata podług powieści BLASCO **WOJNA — GŁÓD — MÓR — ŚMIERĆ DLA CAŁOŚCI.**
 Najlepsza artystka **Alice Terry** i ulubieniec **Rudolf Valentino** w rolach głównych. Obraz ten przedstawia dla nas WILNIAN przejmujące zgroza wspomnienia z czasów inwazji niemieckiej. Początek o godz. 5, 7 m. 30 i 10 wieczór. Wobec wielkiego zainteresowania się publiczności tem arcydziełem dyrekcja prosi o przybywanie na wcześniejsze seanse.

Na godziny popołudniowe poszukuje pracy osoba inteligentna; przyjmie jakiegokolwiek zajęcie, nie wyłączając pracy fizycznej (pomoc przy gospodarstwie, szycie, cerowaniu, do dzieci i t. p.) Łaskawe oferty dla E. G. Administracja „Dzien. Wil.”

Pokój umeblowany do wynajęcia. Teatralna ul. Nr 5 m. 1. od 9—10 god. i 3—6 god. (na Pohulance).

Ważne dla pp. adwokatów i przemysłowców! Przepisywanie aktów i dokumentów; pisanie podań uskutecznianiu tanio i dokładnie. Ul. Orzeszkowej Nr. 3.

Wdowa obolała rodziną prosi o pomoc materialną. Łaskawe datki prosi składać do „Adm. Dz. Wil.” pod „H. F.”

10. IX. Zg. tymczas. legitymację wyd. w roku 1922 na imię Adolfa Szukdzina zwan. w zaświadczeniu Kieranski.

Zgubioną kartę odroczniczą wyd. przez P. K. U. — Lida na imię Józefa Bukaty, zam. w Lidzie — unieważnia się.

Zgub. dowód osobisty wyd. przez Zarz. Litwy Środ. na im. Tekli Piotruczyńskiej Uprasa się o zwrot Garbarska 7—m. 3.

Zakład mebli bambusowych i tapicerskich „MIKADO“ Mostowa 29.

Okazyjnie tanio sprzedaje się garniture mebli, etagerki, parawany, ekrany, otomany, szlafki i inne rzeczy. Tamże sprzedaje się futro męskie.

Zgub. w obrębie Cielętniaka dwa wykazy służbowe w języku rosyjskim sporządzone w 1914 i 1918 r. akt obywatelstwa polskiego za Nr. 7677, wyd. przez Komisarza Rządu, zaświadczenie za Nr. 3756, wyd. przez Kierown. Inż. i Sap. wszystko na imię **Wencuna Kazimierza**, zamieszkał przy ulicy Polockiej 45, m. 1. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

Z powodu wyjazdu dom do sprzedania ul. Kalwaryjska 58 zapytać właściciela. 0

Z powodu wyjazdu do sprzedania fortepjanu. Ul. Jakóba Jasińskiego 1, m. 27.

W Domu Oficera Polskiego
 Ad. Mickiewicza 13
 w sobotę, dnia 20 września 1924 roku o godzinie 8.30 wieczorem
ODBĘDZIE SIĘ WIELKI KONCERT
 z łaskawym udziałem artystów opery, P. P. PASTOWNY WIKTORJI (mezzo sopran), ROMANOWSKIEGO STEFANA (baryton premier), ALEKSANDROWICZOWNY WALENTYNY (balet), przy fortepianie p. LESZCZYŃSKI JAROSŁAW kapelmistrz opery. Program koncertu nader zajmujący. Ceny miejsc: I. miejsce 6 zł., II.—5 zł., III.—4 zł. IV.—3 zł. Bilety wozdanej i w dniu koncertu do nabycia przy kasie w Domu Oficera Polskiego.

Dr. Zeldowicz
 z Moskwy. Przyjmuje 9—1 i 5—8
 spec. weneryczne, moczopłotowe, syfils i skórne.
 Ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol“)

KASY OGNIOTRWAŁE
 po cenie fabrycznej poleca
MIECZYŚLAW ŻEJMO
 DOM TECHNICZNO-HANDLOWY
 Wilno, ul. Mickiewicza Nr. 24.

ANGIELSKIEGO
 i kenwersacji poprawnym akcentem udzielam tak dorosłym jak i młodzieży. Zaulek 8-to Jerski 5 m. 10 od 5—6.

Akuszerka A. JUTAN.
 Niemiecka 4—19 tel. 222. Udziela porad.

Akuszerka
 z Warszawy udziela porad sielarnym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Miekiewicza 46-6.

Autopot-ciezarowe „Ford“
 10 osobowe do sprzedania cena umiarkowana zgłosić się: Słomińska № 1 m. 17.

Brek
 nowy solidny z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: Arsenalska 5 por. Szymański w 3 p. sap.

2 pokoje umeblowane słowne ze wszelkimi wygodami do wynajęcia. Jagiellońska 9—9 od godz. 8 do 10 i od 4 do 6.

Dr. Łukiewicz
 Choroby skórne i weneryczne wrócić i przyjmuje od godz. 4—7 pop.
 Ul. Ad. Mickiewicza 9, — walcie wul. Śniadeckich 1.

Dr. Leon Ginsberg
 Choroby weneryczne, syfils i skórne. Ul. Trcka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352 od 8½—1 i 4—7.

Dr. W. Legiejko
 Choroby wewnętrzne. (Spec. płuc i żołądka). Przyjmuje od 9—11, 6—7 w., ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1.

Dr. Blumowicz
 choroby weneryczne. ul. Wielka 21. 9—1 i 3—6.

Dr. D. KENIGSBERG
 choroby weneryczne, syfils i skórne. ul. Miekiewicza 4. Przyjm. 9—1, 5—8.

Dr. Wołodźko
 ordynator szpitala Sawics. Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12—2 i 5—6. Zawalna 22.

Dr. medycyny B. SZYRWINDT
 Choroby: skórne, weneryczne, syfils. Wielka 19. 10—1 i 4—7.

Dr-r J. Bernsztejn
 Choroby skórne, weneryczne, syfils i moczopłotowe. Przyjmuje 9—1 pp. 14—9 w. ul. Mickiewicza 28—5.

Dr. Marjan Mienicki
 Choroby weneryczne, syfils i skórne (leczenie sztucznym słońcem górskim). ul. Wileńska 34—3. Przyjm. od 4—7 pp.

Mieszkanie
 2 do 3 pokoi z kuchnią poszukuje od zaraz. Łaskawe oferty z podaniem warunków do Dziennika Wileńskiego pod M.

Majątki
 ziemskie, D O M Y, z wolnymi mieszkaniami, PLACE tanie, ładnie położone, SKLEPY z mieszkaniami i bez, MŁYNY wodne i parowe, WSZELKIE interesa poleca Dom H.-Kom. „ZACHĘTA“ Portowa 6 D. 2

MIESZKANIA
 ze wszelkimi wygodami i bez, małe i duże posiada do wynajęcia Dom Handl. Komisowy „ZACHĘTA“ Portowa 6 D.

Mieszkanie w srodmieście
 dwa pokoje i kuchnia, zamieniam w mieszkanie jeden pokój z kuchnią, może być na piętrze, przy ul. Wielka Pohulanka, Górzysta, Piłsudskiego, Portowa, Jagiellońska, Wileńska. Oferty do Dziennika Wileńskiego, dla K. B.

Zgub. dowód osob. wyd. przez Kom. Rządu
 kartę zwoln. wyd. przez P. K. U. — Wilno, na im. Leona Modzelewskiego. — Uniew. się.

Dnia 24 września r. b. o godz. 12-iej w poł. w Urzędzie Gminy Rudomińskiej odbędzie się przetarg na wydzierżawienie poczty konnej (2 konie). Cena wywoławcza 2700 zł. Szczegóły na miejscu.
 Urząd Gminy Rudomińskiej.

Ogłoszenie.
 Państwowe Zakłady Graficzne Ministerstwa Skarbu w Warszawie posiadają na sprzedaż: Papier pakowy wagi 70 i 80 gr., mtr. 2 formatu 70x90 cm. Kancelaryjny mleczny for. 38½x42 cm. 71x88 cm. i 58x90 cm. Kancelaryjny biały for. 38½x42 cm. o różnych gatunkach własnej produkcji w Papierni P. Z. Gr. Reflektanci na kupno proszeni są o składanie ofert do Dyrekcji P. Z. Gr. w Warszawie ul. Al. Jerozolimska 91, na każdą ilość poczynając od 100 kg. Blizszych informacji udziela Wydział Gospodarczy P. Z. Gr. tel. 130—26 i 146—15. Dyrektor Państwowych Zakładów Graficznych (—) Podpis. Naczelnik Wydziału (—) J. ZIELIŃSKI.